

TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Biała Podlaska, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, ZMP

Agitacja na rzecz kolchozów

Przyszedłem na tą zbiórkę, rozdano nam broszury, które opisywały dobrodziejstwa, jakie to spotkają chłopów, jeżeli się zapiszą do spółdzielni produkcyjnej, powyznaczali kto, gdzie, w jakiej wiosce ma iść do sołtysa, sołtys tam zwoła zebranie na wsi, no i oczywiście [mamy] rozpropagować założenie spółdzielni produkcyjnej. Wsiedliśmy do samochodu, samochód ciężarowy taki pod plandeką, ławki drewniane; cały ten samochód załadowali nami. No i samochód pojechał rozwozić po tych wsiach poszczególne osoby, żeby sprawy propagandy tych spółdzielni załatwiać.

Mnie przypadła w udziale wieś, która nazywa się Klepaczew i leży nad Bugiem. Po drugiej stronie jest Mielnik znowu, miasteczko chyba. Zgłosiłem się do sołtysa, a sołtys mówi: „No wiesz, teraz to nikogo tutaj nie zwołam na zebranie, bo wszyscy poszli do kościoła, to dopiero po sumie, jak wrócą z kościoła, no to będzie można to zebranie zorganizować.” Była godzina dziewiąta, dziesiąta rano, suma to o dwunastej się odprawia w kościele zwykle, czyli po pierwszej będzie zebranie. No dobra, poczekam z tym. No i pamiętam, poszedłem nad Bug, położyłem się, po drugiej stronie rzeki widziałem Mielnik, no ładny krajobraz, ciepło było, pięknie, ładnie, przeleżałem tam nad tym Bugiem kilka godzin. O pierwszej zachodzę do sołtysa, a sołtys mówi: „Oj wiesz, nikt nie przyszedł na zebranie, ale daj te papiery – bo ja miałem znowu sprawozdanie złożyć z odbytego spotkania – daj te papiery, ja ci podpiszę.” No i ten sołtys wypełnił te papiery, napisał, że zebranie w dniu tym i tym odbyło się, na zebraniu było 28 osób, wysłany delegat zapoznał z broszurą, niektórzy tam się zastanawiają, no może się uda zorganizować, ale na razie to nic z tego nie wyszło, jeszcze na razie nikt się nie zgłosił. Podpisał się, dał mi ten kwit, ja ten kwit wziąłem, no i wyszedłem na szosę, musiałem chyba jeszcze z pół kilometra podejść tam do tej wioski. Przyjechał samochód, zabrał mnie, wróciliśmy do Białej.

Data i miejsce nagrania	2019-04-10, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"